

KAROLINA STUDNICKA-MARIAŃCZYK, *Siedziba Korabitów Ostrowskich w Maluszyźnie*, wyd. DiG, Warszawa 2014, ss. 248, 107 rycin.

Jest to kolejna praca Karoliny Studnickiej-Mariańczyk o Ostrowskich z Maluszyzna nad Pilicą. Ukazała się ona w ciekawej i wielce pożytecznej serii „Szlachta i ziemiaństwo na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej”, afiliowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne¹.

Rozprawa składa się ze wstępu i wykazu skrótów (s. 9–13), trzech rozdziałów merytorycznych (s. 15–210), zakończenia, bibliografii, spisów ilustracji i tabel, anglojęzycznego streszczenia oraz dwóch indeksów (osobowego i nazw geograficznych). Podstawową bazą źródłową książki jest zbiór archiwaliów rodzinno-majątkowych, noszący tytuł „Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyzna”, przechowywany w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi. Składa się on z czterech działów, zaś dane wykorzystane przez Autorkę pochodzą przede wszystkim z działu pierwszego — „Dobra Ostrowskich. Akta majątkowe i gospodarcze”. Dostępność książki zwalnia mnie od dokładniejszego referowania jej treści, wobec czego ograniczę się raczej do uwag poczynionych na marginesie samej lektury.

Rozdział I: „Maluszyn i jego właściciele” (s. 15–57) składa się z partii poświęconej dziejom samej miejscowości i jej właścicieli, oraz charakterystyki najwybitniejszego z nich — Aleksandra Ostrowskiego (†1896) jako ziemianina, obywatela i polityka. Autorka krótko informuje czytelnika o różnicach pomiędzy Ostrowskimi-Korabitami a równie znaną gałęzią Ostrowskich pieczętującą się herbem Rawicz, z której pochodzili założyciele Tomaszowa Mazowieckiego — najwybitniejsi jej przedstawiciele to hrabia Antoni Jan (†1845) i jego syn Krystyn (†1882). Warto może było też, w ślad za cytowanym K. Niesieckim, nadmienić, że autor ten wyróżnił aż dziesięć rodów heraldycznych różnych Ostrowskich². Jeszcze w czasach nowożytnych, notowana od końca XIII w., wieś Maluszyn należała do klucza majątkowego Śrzeniawitów Pukarzewskich z pobliskiego Pukarzewa. W późnym średniowieczu ich siedzibą była notowana w źródłach w 1518 r. fortalicia³ (nie „fortalikum”, jak na s. 16), zaś w czasach wczesnonowożytnych powstał murowany, ulokowany na kopcu dwór obronny, częściowo przebadany archeologicznie⁴. Autorka przedstawia pokrótce te relacje, nie zna jednak prac Jerzego Augustyniaka, czyli na dobrą sprawę korzeni samodzielności włości maluszyńskiej. Zapewne prawdą jest, że wieś ta przeszła do Ostrowskich w 1738 r., gdy Kazimierz był podstolim sieradzkim

¹ Od 2013 r. ukazało się już pięć tomów.

² K. Niesiecki, *Herbarz polski* t. 7, Lipsk 1841, s. 202–206 notuje Ostrowskich, herbów: Gryf, Grzymała, Korab, Korczak, Leliwa, Nałęcz, Nieczuja, Rawicz, Ślepowron i Tępa Podkowa.

³ T. Nowak, J. Szymczak, *Obiekty obronne w Sieradzkim i Wieluńskim w świetle źródeł pisanych (do końca XVI w.)*, [w:] *Między Północą a Południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, Sieradz 1993, s. 90 (za: *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, cz. IV/2, nr 11760).

(1729–1744). Posiadał on też po Koniecpolskich Wielgomłynny ze znanym klasztorze paulinów, swą służbę rozpoczął jednak od urzędu łowczego piotrkowskiego (1727–1729), zakończył zaś jako chorąży mniejszy sieradzki (1744–1752)⁵. Z zainteresowaniem przeczytałem *passus* o próbie nakreślenia drzewa genealogicznego Ostrowskich (s. 18), zbudowanego głównie dzięki zapiskom z archiwum maluszyńskiego z WAP w Łodzi.

Za życia Wojciecha Ostrowskiego (†1847) uformowała się duża włość maluszyńska, obejmująca klucze: wspomniany wyżej pukarzowski z odnotowanymi już, obronnymi starszymi rezydencjami, a także inne — z centrami w Radoszewnicy, Krzętowie, Rudce i Bąkowej Górze (s. 23). W tym ostatnim kluczu znajdował się nie tylko relikwiarz zamku w Bąkowej Górze⁶, ale także nadpiliczna wieś Majkowie. Jest to miejscowość dość w skali polskiej wyjątkowa, bo do dziś zachowały się w niej relikwiarze aż trzech założeń obronnych: drewnianej późnośredniowiecznej fortalicii (tzw. grodziska stożkowatego), murowanego zamku Jelitzczyków i rozbudowanego renesansowego dworu (zameczku)⁷. Natomiast niejako równoległe z omawianym opracowaniem ukazała się nowa praca J. Augustyniaka, której Autorka nie mogła znać, dotycząca przepraw przez Pilicę, gdzie omawiane są także opisywane przez nią tereny⁸. Nie mogła znać także wydanych drukiem dzienników Ludwika Ostrowskiej (†1927), stanowiących kopalnię wiedzy o rodzinach Ostrowskich, Potockich, Morstinów, Skórkowskich, Sienieńskich, Wielopolskich i innych⁹.

Druga część rozdziału poświęcona jest Aleksandrowi Ostrowskiemu, ojcu wspomnianej wyżej Ludwiki, najwybitniejszemu właścicielowi Maluszyna. Autorka charakteryzuje go obszernie jako efektywnie i nowoczesnie działającego, a zarazem kulturalnego¹⁰ ziemianina, aktywnego obywatela oraz polityka, związanego z kuzynem i zarazem przyjacielem Aleksandrem, margrabią Wielkopolskim, liczącego się w skali krajowej. Obok dawnej pracy L. Górskiego¹¹, jest to najobszerniejsza i również najmocniej podbudowana źródłowo biografia tego interesującego przedstawiciela polskich elit drugiej połowy XIX w., nie zawsze jednak cieszącego się z racji swych poglądów, działań i przynależności ogólną sympatią, wręcz oskarżanego o kolaborację z władzami carskimi.

Rozdział II: „Siedziba ziemiańska Ostrowskich w Maluszynie” (s. 58–104), podzielony na części dotyczące samego pałacu i jego otoczenia, sprawia pewien zawód, mimo że jest oczy-

⁴ J. Augustyniak, *Pukarzew, [w:] Informator Archeologiczny. Badania 1972*, Warszawa 1973, s. 159; tenże, *Wyniki badań powierzchniowych i wykopaliskowych w międzyrzeczu Warty i Pilicy w latach 1969–1972*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, nr 24, 1977, s. 286–289. Por. L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII–XVII/XVIII wieku*, Łódź 1986, s. 171–172.

⁵ *Urzednicy województwa łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 746, 944, 1202.

⁶ M. Głosek, *Dwór murowany w Bąkowej Górze*, Łódź 1998; por. L. Kajzer, *Czy Zbigniew Bąk mieszkał w prawdziwym zamku?*, „Kw.HKM”, R. LI, 2003, nr 3–4, s. 337–354. Na s. 24 Autorka publikuje natomiast fotografię barokowego dworu w Bąkowej Górze, który w XVIII w. stanowił siedzibę słynnego hulaki i opoja czasów saskich, królewskiego koronnego, Adama Leona Małachowskiego (†1767), opisywanego przez Jędrzeja Kitowicza.

⁷ L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów...*, s. 153–155.

⁸ J. Augustyniak, *Średniowieczne przeprawy przez Pilicę i ich obrona*, Łódź 2014.

⁹ *Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów... Dziennik Ludwika Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita, P. Zawilski, Warszawa 2014. Por. J. Kita, *Ostatnia z rodu — Ludwika z Korabitów Ostrowska*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Panie z dworów i pałaców. Materiały III sesji naukowej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie 11–13 października 2006 r.*, t. 1, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2007, s. 172–190.

¹⁰ O czym dobrze informują np. pomieszczone na s. 52–53 fragmenty korespondencji z Cesarskim Towarzystwem Nauk Przyrodniczych, Antropologii i Etnografii Moskiewskiego Uniwersytetu.

¹¹ L. Górski, *Aleksander Ostrowski*, Warszawa 1896.

wistym rozwinięciem wcześniejszego artykułu Autorki na ten temat¹². W pracy z 2009 r. sięgnęła ona do maluszyńskich archiwaliów, opisując obszernie pałac, jego wnętrza i otoczenie, publikując także interesujące inwentarze pałacowych sreber, szkła i porcelany oraz cztery fotografie pałacu. Podstawę opisu przekształceń pałacu także stanowią archiwalia maluszyńskie, a szczególnie wydany drukiem w 2009 r. tekst Heleny z Morstinów Ostrowskiej (†1892), żony Aleksandra¹³. Ponieważ został on spisany „z opowiadania i z pamięci” przez nieprofesjonalnego historyka, narracja jego może budzić wątpliwości, ale z drugiej strony jest najpełniejszą relacją o samej wsi, jej dziedzicach, oraz przekształceniach zespołu dworskiego.

Problem jest, moim zdaniem, ważny z co najmniej dwóch przyczyn. Pałac maluszyński znikł bowiem z powierzchni ziemi w „trudnych latach umacniania władzy ludowej” i nawet jego dokumentacja konserwatorska jest bardzo niepełna¹⁴. Jest więc obiektem zniszczonym w XX w., niejako na naszych oczach, i to nie w wyniku działań wojennych, a w dodatku możliwe, że nie zachowała się po nim podstawowa dokumentacja¹⁵. Warto tu też zaznaczyć, że majątek maluszyński Ostrowskich (a od roku 1923 Potockich), należący w latach międzywojennych do Stanisława Potockiego i składający się z dwóch kluczy (rudecko-wielgomłyńskiego i maluszyńskiego) był najrozleglejszą włością na terenie województwa łódzkiego. Obejmował łącznie aż ponad 8 000 ha, podczas gdy drugi co do wielkości na tym terenie — Szweycerów z Łasku-Ostrowa tylko 5 465 ha, kolejne zaś, czyli Lubomirskich z Kruszyny i Ostrowskich (ale Rawiczów) z Tomaszowa Mazowieckiego-Ujazdu po nieco ponad 4 000 ha¹⁶. Były to zatem największe włości prywatne na tym obszarze i nic dziwnego, że odpowiedniej rangi i skali musiały być wiejskie domostwa ich posiadaczy. Nie ulega więc wątpliwości, że obiekt, a także cały zespół pałacowo-parkowy, malowniczo ukształtowany na wysokim brzegu Pilicy, zasługuje na lepsze poznanie. Natomiast znalezienie jego ewentualnego rzutu będzie mogło znakomicie uczytelnić znane i wykorzystywane przez Autorkę referowanej pracy inwentarze, zawierające opisy wystroju i wyposażenia pałacowych wnętrz.

Ważne wzbogacenie wiedzy o przestrzeni całego zespołu przyniosło odkrycie w „kapsule czasu”, sporządzonej w 1869 r. (przechowanej w wieży barokowego kościoła parafialnego p.w. św. Mikołaja i odnalezionej w rezultacie złamania się krzyża w dniu 19 sierpnia 2011 r.), barwnego planu wsi Maluszyn, z dokładną lokalizacją pałacu i innych elementów budowlanych i przestrzennych¹⁷. Odkrycie to także niedwuznacznie wskazuje, że studia nad pałacem, a także nad bardzo już uszczuplonym przydworskim arealem parkowo-ogrodowym należy kontynuować.

¹² K. Studnicka, *Siedziba ziemiańska rodziny Ostrowskich z Maluszyna*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Zeszyty Historyczne”, nr 10, 2009, s. 255–273.

¹³ *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców z opowiadania i z pamięci zebrane przez hrabinę Helenę (z Morstinów) Ostrowską*, z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył A.J. Zakrzewski, Warszawa 2009.

¹⁴ W archiwum Delegatury w Piotrkowie Trybunalskim Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łodzi znajdują się tylko karty istniejących budynków zespołu dworsko-parkowego, czyli: 1 — dużej, piętrowej oficyny „administracyjnej” mieszczącej m.in. kancelarię, bibliotekę i archiwum, 2–3 — oficyny kuchennej z przelotową wieżą bramną (obie w formie ukształtowanej w 1911 r.), 4 — tzw. domu gorzelnego, 5 — kordegardy z bramą gospodarczą (tylną) i 6 — czworaka, o formie pięcioosiowego dworku z wystawką. Por. M. Milecka, A. Milecki, „Ewidencja parku w Maluszynie, gm. Żytno, pow. radomszczański, woj. łódzkie”, Tomaszów Mazowiecki 2008, mpis, tamże. Za możliwość zapoznania się z tą dokumentacją bardzo dziękuję panu konserwatorowi, Zygmuntowi Błaszczukowi.

¹⁵ W omawianej pracy brak jednak śladów kwerend archiwalnych np. w zespole „Rząd Gubernialny Piotrkowski”, a także poszukiwań prowadzonych w rosyjskich, a potem polskich zespołach akt dokumentacji przeciwpożarowych, ubezpieczeniowych, itp. i dlatego sąd ten budzi wątpliwości.

¹⁶ D. Zaroszyce, *Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego*, Warszawa 1991.

¹⁷ www.maluszyn.eu, plan jest publikowany, niestety w wersji biało-czarnej, w opisywanej pracy jako ryc. 12, na s. 59.

Z rozważań Autorki omawianej książki wynika, że dom mieszkalny powstawał wielofazowo i jest to teza udowodniona. Zafrapowała mnie natomiast wzmianka o istnieniu w latach trzydziestych XVIII w. nie tyle drewnianego dworu, do którego przeprowadzili się nowi właściciele, czyli Ostrowscy (co stanowiło normę owych czasów), co o obecności murowanego lamusa (s. 61). Mianem takim określano bowiem często stare renesansowe dwory murowane, które od połowy wieku XVII i po zniszczeniach „potopu” zatraçały swe pierwotne funkcje rezydencjonalne, stając się właśnie lamusami (skarbcami) — jedynymi budynkami ognioodpornymi w tych, w pełni drewnianych zespołach dworskich. Owe dwory (potem lamusy) powstawały z reguły z inicjatywy tzw. nowej szlachty, czyli najaktywniejszego gospodarczo, politycznie i religijnie odłamu renesansowych ziemian, z reguły sprawujących funkcje urzędnicze. W rodzinie Pukarzewskich brak było jednak urzędników, a dodatkowo przynajmniej część rodziny zamieszkiwała w murowanych ścianach w sąsiednim Pukarzewie. Skłania to do przyjęcia tezy, że „lamus” w Maluszynie był rzeczywiście od początku budynkiem pomocniczym, o funkcjach magazynowych, nie zaś starym dworem.

Lamus ten został rozbudowany do bryły murowanego dworu przez Michała Ostrowskiego (†1805), dzięki czemu powstało założenie o formie litery „L”. Następnie za Wojciecha (†1847) dobudowano następne skrzydło (wschodnie), dzięki czemu rzut rezydencji ukształtowano w literę „U”, otwartą od północy. W ten sposób, jeszcze przed połową XIX w., ukształtowano budowlę, której rzut nieodmiennie kojarzy się z bardzo aktywnie działającym w tym czasie w szeroko pojętym regionie Warszawy, wybitnym architektem, Hilarym Szpilowskim. Rzut taki miały bowiem np. pałace tego architekta w Lubrańcu na Kujawach, Okalewie w ziemi dobrzyńskiej, Rudnie, Walewicach i Słubicach na Mazowszu. W świetle niedatowanych rachunków budowlanych (s. 63) wiemy, że znaczne prace na łączną kwotę blisko 22 tysięcy złotych prowadzono też za Aleksandra, czyli w drugiej połowie XIX w. Możliwe zatem, że dopiero wtedy w pełni ukształtowano bryłę piętrowego klasycyzującego pałacu — na planie prostokąta, z wysuniętymi z elewacji północnej skrajnymi ryzalitami, tak typową dla wcześniejszych realizacji związanych z H. Szpilowskim. Sprawa ta wymagałaby jednak dalszych badań.

Z narracji Autorki referowanej pracy niedwuznacznie wynika, słabo przez nią dostrzegany, proces poszukiwania przez właścicieli nowych powierzchni użytkowych. W miarę zamieszkiwania, funkcje pałacu ograniczano do wąsko pojętych mieszkalnych i reprezentacyjnych, natomiast inne, wobec szczupłości jego powierzchni, przenoszono do oficyn i budynków towarzyszących, lokując tam pomieszczenia kancelaryjne, zbiory biblioteczne, archiwalne, pokoje gościnne itp. Wśród nowych budynków towarzyszących pałacowi, nieco uwagi poświęcić należy interpretacji potężnej, czworobocznej wieży z przelotem bramnym, pełniącym rolę głównego wejścia na teren dziedzińca. Stanowiła ona nie tylko dosłowną — optycznie czytelną — dominantę całego zespołu, sugerując swą „zamkowością” jego odwieczność, a zarazem podkreślając umowną granicę pomiędzy zewnętrznym *profanum* a wewnętrznym, domowym *sacrum*. Żałować też można, że zbyt mało wiemy o pałacu obserwowanym z optyki historyka kultury materialnej, doceniającego potrzebę analizowania miejsc higienicznych i sanitarnych oraz specyfiki jego ogrzewania, traktowanych jako niezbędne elementy określające warunki egzystencji danej grupy ludzkiej.

Pisząc o otoczeniu pałacu i analizując znajdujące się tam przestrzenie parkowe i ogrodowe Autorka sporo uwagi poświęca zasiewom, uprawom i płynącym z nich pożytkom. Optyka taka nie może dziwić, bo przecież właśnie sprawy porządkowania i użytkowania ogrodów, jako arealów dostarczających do kuchni i na sprzedaż warzyw, owoców i kwiatów, zajmują najczęściej miejsca w dworskich archiwaliach, opisach i zestawieniach. Dla mnie bardzo frapująca jest natomiast sama sytuacja terenowa pałacu i jego stosunek do całej otuliny. Od południa zespół dworski otaczała Pilica, na zachód od rezydencji znajdował się ułożony w dwa czworoboki blok zabudowań dworsko-folwarcznych, zaś od północy i wschodu były zabudowania wiejskie. Oparcie

zespołu o rzekę i odizolowanie części gospodarczej od mieszkalnej uznać można za typowe. Natomiast całkowicie nietypowa jest sytuacja przestrzenna pałacu. Takie klasycystyczne pałace z pierwszej połowy i połowy XIX w. traktować należy jako siedziby dość standardowe dla bogatego i najbogatszego ziemiaństwa. Również jako dość typowe traktować należy ich „ukształtne” rzuty, tak charakterystyczne dla realizacji H. Szpilowskiego. Ramiona tego „U” ograniczały taras, często zamknięty od strony osi elewacji portykiem. Regułą tamtych czasów było jednak to, że owe ryzality, z cofniętą partią centralną domostwa, otwarte były w stronę parku (ogrodu), inicjując długą oś widokową, często schodzącą w dół tarasowo i zamkniętą kępą wysokiej zieleni, która sygnalizowała granicę areálu parkowego wyznaczoną ciekim wodnym. Otwarcie elewacji ogrodowej rezydencji na park było regułą uformowaną już we francuskiej architekturze barokowej wieku XVII, gdy utrwaliła się maniera lokowania pałaców *entre cour et jardin*.

Sytuacja obserwowana w Maluszynie, gdzie pałac postawiono na wysokim brzegu Pilicy, była odwrotna: elewacja budynku ukształtowana jako ogrodowa otwarta była na dziedziniec, zaś południowa — niby frontowa, podkreślona osiowym ryzalitem — na zieleń opadającą w dół ku rzece. Owa odmienność orientacji pałacu była zapewne przyczyną zryzalitowania od zachodu skrzydła zachodniego pałacu, gdzie ulokowano właściwą oś wejściową. Opisana sytuacja niedwuznacznie sugeruje, że orientacja pałacu w Maluszynie — niezgodna z regułami epoki — jest efektem sukcesywnego, kilkuetapowego kształtowania tego budynku.

W sumie rozdział ten przynosi istotne wzbogacenie naszej wiedzy o pałacu i jego otoczeniu, które mogłoby być znaczniejsze, gdyby Autorka nie ograniczyła się głównie do analizowania samych zespołów akt maluszyńskich.

Rozdział III: „Życie codzienne w pałacu” (s. 105–210) nie wymagał już, tak jak poprzedni, szerzej zakrojonych kwerend i w zasadzie w całości skonstruowany został na podstawie zbioru akt maluszyńskich, udanie skonfrontowanych ze wskazówkami wziętymi z poradników gospodarskich, książek kucharskich i z innych, pełnych normatywizmu, wskazówek z literatury tej epoki. Jest też prawdziwą ucztą dla historyka kultury materialnej zajmującego się problemami ziemiaństwa, którą to tematykę nakreślili wcześniej E. Kowecka i W. Molik¹⁸. Składa się z czterech partii poświęconych kolejno: sprawom domowym, recepcji i rekreacji, działalności kuchni oraz polowaniom i innym rozrywkom. O ile większość z nich uznać można za standardowe dla najbogatszego ziemiaństwa, pewną odmiennością było zaangażowanie Ostrowskich w wyścigi konne, organizowane od roku 1879 do 1891 w pobliskim Pławnie, należącym do Mariana Gruszeckiego, przy zaangażowaniu sąsiada, czyli księcia Stanisława Lubomirskiego z Kruszyny. Autorka nie wychodzi tu jednak poza zakres już publikowanych obserwacji A.J. Zakrzewskiego¹⁹. Książkę zamyka krótkie „Zakończenie” (s. 211–213), kilka spisów, w tym wykorzystywanych źródeł i literatury, oraz streszczenie.

Mimo pewnej ilości pomieszczonych w tym tekście uwag krytycznych, omówioną książkę można uznać za opracowanie ciekawe i zarazem zasługujące na baczną ocenę. Łączy w całość rozproszone dotąd po wielu artykułach licznych autorów informacje, przybliża realia funkcjonowania czterech pokoleń jednej rodziny ziemiańskiej, która dzięki Aleksandrowi, bez wątpienia najwybitniejszemu jej przedstawicielowi, znalazła się na szczytach ówczesnego świata gospodarki i polityki. Sądzę, że także następne prace o zespole dworskim w Maluszynie i jego właścicielach (lokatorach) będą równie ciekawe.

Leszek Kajzer
(Łódź)

¹⁸ E. Kowecka, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Warszawa 1984; W. Molik, *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna*, Poznań 1999.

¹⁹ A.J. Zakrzewski, *Wyścigi pławieńskie*, „Zeszyty Radomszczańskie”, t. 2, 2008, s. 147–174.